

# **Murał z ważnym przesłaniem na jednym z płockich budynków. Widnieje na nim napis: „Stan Zjednoczenia”**

Najnowszy mural, który powstał w Płocku, upamiętnia postać Stanleya Podzielińskiego – działacza polonijnego z Fort Wayne w Stanach Zjednoczonych oraz 30-lecia współpracy partnerskiej Płocka i tym miastem. Dzieło umieszczone na murze można podziwiać na elewacji zachodniej budynku przy ul. 3 Maja 15, obok ronda, które nazwano na cześć działacza. Murał wypełnia całą ścianę ma 11,45 m wysokości i 10,90 m szerokości.

Autorem projektu jest Mariusz Libel, który od wielu lat działa na polu sztuki w przestrzeni publicznej, łącząc refleksję filozoficzną i krytyczny namysł nad współczesną rzeczywistością społeczną. – Libel realizuje projekty z pogranicza poezji konceptualnej i grafiki: grafikę użytkową, murale i akcje społeczno-artystyczne w przestrzeni miejskiej i wirtualnej – wyjaśnia Marta Komorkowska, z biura prasowego płockiego ratusza. – Od 2011 roku Mariusz Libel realizuje projekty indywidualne, takie jak murale, ilustracje, szablony, projekty internetowe, wydawnicze, plakaty.

W latach 1998-2011 artysta wraz z Krzysztofem Sidorkiem tworzył grupę artystyczną Twożywo. Od 2011 roku Mariusz Libel realizuje projekty indywidualne, takie jak murale, ilustracje, szablony, projekty internetowe, wydawnicze, plakaty. Krzysztof Sidorek współpracował przy realizacji projektu „Stan Zjednoczenia”, który znajduje się na ścianie budynku przy ul. 3 Maja 15.

**Dlaczego „Stan Zjednoczenia”?**

– Zmarły przed dwoma laty Stanley Podzieliński był miłośnikiem polskiej tradycji i kultury. Na początku lat 90. XX w. zainicjował współpracę płocko-amerykańską, a później przez wiele lat ją koordynował. W 2007 roku został Honorowym Obywatelom Płocka za wkład pracy na rzecz współpracy społeczności Płocka i Fort Wayne – mówi Marta Komorkowska.

Stanley Podzieliński miał polskie korzenie – jego rodzice wyemigrowali do Ameryki, gdzie pobrali się w 1923 roku (ojciec wyjechał z wioski koło Grodna, obecnie na Białorusi, matka pochodziła z małej wioski Boguchwała koło Rzeszowa). Zawsze powtarzał, że chociaż mieszka w Ameryce, jego serce należy do Polski i do tych wspaniałych ludzi, którzy tu mieszkają. Był dumny z tego, że potrafił przejąć spuściznę po swojej matce, która zawsze powtarzała mu, aby nigdy nie zapomniał o swoim dziedzictwie.

– Stanley zmarł na początku 2019 roku w wieku 93 lat. Przypadająca w 2020 roku 30. rocznica współpracy z Fort Wayne była doskonałą okazją do upamiętnienia jego postaci i nazwania jego imieniem ronda w Płocku. Do Prezydenta Miasta wpłynął nawet w tej sprawie list od synowej – Iwony Podzielińskiej – zaznacza Komorkowska.

Dalej uzasadniania, że mural jest twórczą interpretacją wartości, które są bliskie zarówno narodowi amerykańskiemu, jak i polskiemu, takich jak wspólnota, szacunek, wolność. Z jednej strony nawiązuje do sztandaru Stanów Zjednoczonych, z drugiej inspirowany jest op-artem, czyli kierunkiem w grafice, modzie, sztuce użytkowej i malarstwie, którego zadaniem jest oddziaływanie na oko widza.

Warto dodać, że mural miał powstać w ubiegłym roku, bo na 2020 rok przypadł jubileusz 30-lecia współpracy Płocka i Fort Wayne. Zaplanowane były również inne uroczystości związane z rocznicą, jednak pandemia koronawirusa pokrzyżowała te plany.

Fot. UMP.